

Wójcik, Zbigniew J.

Sesje biograficzne geologów

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 34/3, 705-711

1989

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Z K R A J U

SESJE BIOGRAFICZNE GEOLOGÓW

„Newsletter” International Commission on the History of Geological Sciences (INHIGEO) od kilku lat umieszcza roczne sprawozdania z działalności członków tej organizacji, pracujących w różnych krajach. W sprawozdania tych nurt biograficzny stanowi ważny element dokonań geologów zajmujących się historią profesjonalnie bądź przygodnie. Autorzy umieszczanych tam sprawozdań polskich odnotowują również ogromne zainteresowanie specjalistów z zakresu nauk o Ziemi osiągnięciami już nieżyjących uczonych. W przekonaniu redaktorów różnych pism specjalistycznych oraz organizatorów sesji okolicznościowych ten właśnie nurt cieszy się największym zainteresowaniem środowiska badaczy.

Nawet pobieżna analiza roczników geologicznej bibliografii Polski wskazuje, że procentowo najwięcej artykułów historycznych dotyczy życiorysów zmarłych badaczy Ziemi. Trend ten utrzymuje się od lat, a przez niektóre czasopisma (np. „Rocznik Polskiego Towarzystwa Geologicznego”, „Mineralogia Polonica”) uprawiany jest niemal jako jedyny. Pewną różnorodność dostrzegamy jednak w „Przeglądzie Geologicznym”, gdzie obok — na ogół skromnie ujmowanych wspomnień pośmiertnych — ukazują się niekiedy bloki artykułów omawiające dorobek wybitnego badacza na tle współczesnych i późniejszych dokonań poznawczych.

W ostatnich latach większość sesji historycznych zorganizowanych przez geologów dotyczyła prezentacji osiągnięć uczonych w dużym stopniu znanych uczestnikom tych spotkań z osobistych kontaktów. Mimo to, zarówno w referatach, jak i wydrukowanych opracowaniach sesyjnych nurt wspomnieniowy na ogół nie przytłaczał prezentowanych treści o merytorycznej działalności głównych bohaterów tych spotkań. Przykładem tego mogą być choćby sesje 1988 r., poświęcone dokonaniom Jana Samsonowicza, Józefa Zwierzyckiego i Edwarda Rühlego. Działalność pierwszego z nich omawiano podczas dwu sesji. Jedną z nich w marcu 1988 r. zorganizował Wydział Geologii Uniwersytetu Warszawskiego (UW) i blok prezentowanych materiałów umieścił w nr 1 z 1988 r. „Przeglądu Geologicznego”. Wydrukowano tam życiorys Samsonowicza (pióra H. Makowskiego) oraz kilka artykułów poświęconych głównie dokonaniom wybitnego geologa w Górach Świętokrzyskich. Autorami referatów byli przeważnie uczniowie Jana Samsonowicza (W. Bednarczyk, W. C. Kowalski, S. Orłowski, S. Skompski, E. Stupnicka, L. Teller, H. Tomczyk), ale także geolodowie młodszego pokolenia (L. Lindner, W. Mizerski). Niektóre z wygłoszonych referatów (np. K. Korejwo) nie zostały wydrukowane. Rzecz szczególnie, iż w okolicznościowym numerze „Przeglądu Geologicznego” umieszczono artykuł pośrednio negujący w ogóle osiągnięcia Samsonowicza w regionie świętokrzyskim. Autorem tego opracowania jest W. Mizerski, który w dość obszernym zestawieniu bibliografii przy swym artykule dostrzegł kilka publikacji z pierwszej

połowy XX w., ale praktycznie cytował tylko wydane po śmierci czczonego na sesji geologa¹. Nie można więc się dziwić, że taka postawa wywołała oburzenie zebranych na sali uczestników spotkania, a W. Jaroszewski dzieląc się na piśmie swymi uwagami o artykule Mizerskiego nie omieszczał podkreślić:

„Okazuje się mianowicie, że pisząc o centralnych zagadnieniach geologii świętokrzyskiej można się obyć bez... tegoż Jana Samsonowicza, bez Jana Czarnockiego, bez niemal wszystkich prac poprzedników — by, po takim „oczyszczeniu placu”, przystąpić do wykładu sądów tyleż arbitralnych co niedojrzałych”².

Polemiczny artykuł W. Jaroszewskiego nie dotyczy lekceważenia historii myśli naukowej, a proste elementarne błędy w wywodach geologicznych W. Mizerskiego. Mimo to, właśnie przytoczony wypis oddaje istotę zapatrywań środowiska: bez odwołania się do dokonań poprzedników nie można zrozumieć budowy skomplikowanego tektonicznie regionu geologicznego.

Drugą sesję poświęconą Janowi Samsonowiczowi we wrześniu 1988 r. zorganizowało Towarzystwo Przyjaciół Górnictwa, Hutnictwa i Przemysłu Staropolskiego w Kielcach oraz Muzeum Historyczno-Archeologiczne w Ostrowcu Świętokrzyskim. Niemal w całości omówiono rozwój badań nad problemami zainicjowanymi przez Samsonowicza i kontynuowanymi przez jego następców. Zwrócono uwagę na badania w ostatnim półwieczu nad dziejami dawnego górnictwa i hutnictwa świętokrzyskiego (w tym badania w odkrytych przez Samsonowicza neolitycznych kopalniach krzemienia w Krzemionkach Opatowskich, eksploatowanych dawniej złożach rud w Rudkach itp. Niekiedy referenci (np. T. Wróblewski) prezentowali odmienne koncepcje interpretacji złóż niż to przyjmował ich odkrywca.

Poniekąd zbliżony charakter miała także sesja zorganizowana w maju 1988 r. przez Uniwersytet Wrocławski, Kombinat Górniczo-Hutniczy Miedzi w Lubinie oraz Towarzystwo Miłośników Ziemi Lubińskiej w nawiązaniu do 100 rocznicy urodzin J. Zwierzyckiego pt. *Wybrane zagadnienia geologii złóż Polski Zachodniej*.

Tylko dwa referaty (K. Urbańskiego i T. Guni) prezentowały zarys życia i twórczości wybitnego geologa. Inne w mniejszym lub większym stopniu nawiązały do badań zainicjowanych przez J. Zwierzyckiego, głównie nad poznaniem złóż wieku cechsztyńskiego.

Odmienny charakter miała sesja poświęcona pamięci zmarłego 24 VIII 1988 r. Edwarda Rühlego, wieloletniego dyrektora Instytutu Geologicznego CUG. Zorganizował ją Komitet Badań Czwartorzędu PAN i Państwowy Instytut Geologiczny w Warszawie pt. *Holocen jako najlepiej poznane i udokumentowane piętro czwartorzędu*, dedykując je twórcy nowoczesnej kartografii geologicznej w Polsce oraz badaczowi utworów kenozoicznych. Mimo to Autorzy podstawowych referatów (M. Rogalska-Jasiewiczowa, L. Starkel i J. E. Mojski) uwypuklili dokonania Rühle-

¹ W. Mizerski: *Ewolucja tektoniczna regionu łysogórskiego Gór Świętokrzyskich*. „Przegląd Geologiczny” 1988 s. 46—52; najstarsza z cytowanych, ale z pewnością „z drugiej ręki”, pozycji to artykuł K. Wójcika (autor pisze L. Wójcik) i J. Grzybowski (autor pisze K. Grzybowski) *Szkieł budowy geologicznej zagłębia węglowego śląsko-krakowskiego z uwzględnieniem okolic sąsiednich* z 1909 r. O 4 lata jest młodsza, i wymieniona chronologicznie jako druga, rozprawa R. Michaela *Die Geologie des oberschlesischen Steinkohlenbezirkes*. Z okresu prac Samsonowicza w Górach Świętokrzyskich (lata 1910—1959) Mizerski zacytował jeszcze wydaną w 1929 r. rozprawę A. Petteisky'ego o sudeckim górnym karbonie. Zatem nie dostrzeżono tu nie tylko prac Samsonowicza, ale w ogóle rozpoznania tektoniki Gór Świętokrzyskich przed zgonem badacza tego regionu w 1959 r.

² W. Jaroszewski: *Analiza strukturalna w krzywym zwierciadle*. „Przegląd Geologiczny” 1988 s. 601.

go w badaniach nad geologią czwartorzędu. Niespodziewane odejście wybitnego specjalisty było bolesną stratą. Nic więc dziwnego, że wspomnieniami swymi ze współpracy ze zmarłym podzielili się J. Znosko, S. Tyski i E. Ciuk. Mówcy zwracali także uwagę na potrzebę podjęcia prac studialnych nad biografią zasłużonego geologa.

Plan sesji biograficznych, organizowanych przy udziale autora tej notatki w 1989 r., przewidywał przypomnienie dorobku Krzysztofa Kluka (250 rocznica urodzin), Ignacego Domeyki i Tytusa Chałubińskiego (100 rocznica zgonu), Romana Kozłowskiego i Jana Czarnockiego (100 rocznica urodzin) oraz Stefana Zbigniewa Różyckiego (uczczenie pamięci badacza zmarłego 16 IX 1988 r.). Sesje te mają charakter ogólnopolski, podobnie jak uroczystości 70-lecia Państwowego Instytutu Geologicznego, gdzie jednak problematyka biograficzna nie stanowi istotnego elementu w wystąpieniach referentów.

W marcu 1989 r. zorganizowano dwie sesje poświęcone profesorom Wydziału Geologii UW i członkom rzeczywistym Polskiej Akademii Nauk: Romanowi Kozłowskiemu i Stefanowi Zbigniewowi Różyckiemu. Obydwie sesje — podobnie jak o J. Samsonowiczu w 1988 r. — miały doskonale wystawy, zorganizowane staraniem mgr A. Pelca, kierownika Muzeum Wydziału Geologii UW (zbiory uniwersyteckie, rodzinne, Archiwum PAN, Muzeum Ziemi PAN). Właśnie te sesje najlepiej dokumentują charakter zainteresowania środowiska dokonania poprzedników. Choćby z tego względu należy poświęcić tym spotkaniom więcej uwagi.

Uroczystą Sesję Naukową z okazji 100-lecia urodzin Romana Kozłowskiego zorganizował Zakład Paleobiologii PAN i Wydział Geologii UW. Odbyła się ona w dniu 10 III 1989 r. w Auli im. Profesora Romana Kozłowskiego. Ponadto w Muzeum Wydziału uczestnicy zapoznali się z pamiątkami po wybitnym paleontologu starannie eksponowanymi przez mgr A. Pelca. Część referatową sesji prowadzonej przez prof. A. Urbanka, wiceprezesa PAN i ucznia oraz kontynuatora dzieła wielkiego uczonego, otworzył dziekan Wydziału Geologii UW prof. P. Roniewicz zwracając uwagę na dokonania Profesora Kozłowskiego oraz potrzebę pogłębionych studiów nad dorobkiem nauczycieli akademickich. Następnie wygłoszono cztery referaty: prof. H. Osmólska omówiła *Życiorys Romana Kozłowskiego*, prof. A. Urbank przedstawił *Badania Romana Kozłowskiego nad pochodzeniem i organizacją graptolitów*, prof. G. Biernat mówiła na temat *Roman Kozłowski — badacz ramienionogów*, a doc. Z. Wójcik scharakteryzował *Powstanie i rozwój szkoły paleontologicznej Romana Kozłowskiego*. W części wspomnieniowej zabierali głos: dr J. Głazek mówił na temat *Roman Kozłowski we wspomnieniach studentów*, prof. Z. Kielan-Jaworowska nadesłała z Oslo *Wspomnienie o Romanie Kozłowskim*, a prof. W. C. Kowalski — w nieplanowanym zresztą wystąpieniu — omówił wpływ wybitnego paleontologa na kształtowanie się osobowości tych geologów, którzy profesjonalnie paleontologią nie zajmowali się po studiach.

Kilka danych o Romanie Kozłowskim i jego pracy. Urodził się w 1889 r. we Włocławku, a zmarł w 1977 r. w Warszawie⁸. Dla większości zebranych na sali był nie tylko nauczycielem, ale wzorcem postawy uczonego. Mimo to podstawowe referaty były przykładem obiektywizmu w ocenie dokonań naukowych i organizacyjnych wybitnego paleontologa. Słuchaczom przedstawiono, poza życiorysem,

⁸ Na 10-lecie zgonu Romana Kozłowskiego w salach MPiK we Włocławku Muzeum Ziemi PAN zorganizowało wystawę poświęconą paleontologowi. Podczas okolicznościowej sesji zabierali głos prof. G. Biernat, dr S. Mączyńska, prof. L. Teller oraz syn Profesora — Witold (dr S. Mączyńska: *Wystawa w dziesiętą rocznicę zgonu Profesora dr Romana Kozłowskiego*. „Przegląd Geologiczny” 1987 s. 488).

tylko trzy wiązki zagadnień. Pierwsze dwie dotyczą osiągnięć nad rozpoznaniem filogenezy kopalnych ramienionogów i graptolitów, a trzecia — utworzenia zespołu badawczego, który zdecydował o randze polskiej paleontologii. Za życia Profesora Kozłowskiego towarzyszyła mu sława uczonego o światowej randze. Po 12 latach od zgonu jest powszechnie uważany — zgodnie z tym co powiedział prof. Urbanek — za jednego z trzech najwybitniejszych paleontologów XX w. Co zatem zdecydowało o tym, że jego prace są nadal ważne, a wokół nieżyjącego już twórcy utworzyła się legenda inspirująca młodszych do pracy nie tylko w Polsce? Na pytanie to można będzie odpowiedzieć w pełni po przeprowadzeniu specjalistycznych studiów. Referenci na sesji ograniczyli się do pokazania cech charakteru oraz warsztatu pracy wybitnego paleontologa. Niektóre z tych danych warto przytoczyć.

Roman Kozłowski otrzymał staranne wykształcenie w szkole średniej we Włocławku, a następnie podczas studiów we Fryburgu i w Paryżu. Rozszerzył swą wiedzę badaniami terenowymi w Boliwii, gdzie w latach 1913—1921 był nauczycielem w szkole górniczej w Oruro. Doktoratem w Sorbonie w 1923 r. niejako ugruntował swą rangę paleontologa, specjalisty od ramienionogów paleozoicznych. Miał później trudny start zawodowy w Warszawie, gdzie początkowo (l. 1924—1927) wykładał paleontologię w Wolnej Wszechnicy Polskiej, a następnie w l. 1927—1960 (tzn. do formalnego przejścia na emeryturę) kierował Katedrą Paleontologii UW. Jako paleozoolog odszedł od opisowego kierunku w tej specjalności i zajmując się filogenezą wymarłych grup zwierzęcych powiązał studia paleontologiczne z naukami biologicznymi. Wyrazem jego dokonań w tej dziedzinie była wydana w 1929 r. rozprawa *Les Brachiopodes Gothlandiens de la Podolie Polonaise*. Odkrycie przez J. Samsonowicza w Wysoczkach w Górach Świętokrzyskich w utworach tremadoku krzemieni z wtopionymi szkieletami chitynowymi graptolitów skierowało zainteresowania Kozłowskiego na tę grupę zwierząt kopalnych. Publikując w 1938 r. notatkę *Information préliminaires sur les Grapholithes du Tremadoc de la Pologne et sur leur portée théorique* zaliczył tę grupę — dotychczas uważanych za dość nisko zorganizowane — do grupy Hemihordata (półstrunowce). Tezę tę rozwinął w obszernej rozprawie, która niemal cudem ocalała podczas Powstania Warszawskiego i została wydana w 1948 r. pt. *Les Grapholithes et quelques nouveaux groupes d'animaux du Tremadoc de la Pologne*. Rozprawa ta z trudem torowała sobie drogę do podręczników akademickich. Ostatecznie przyjęto ją za życia autora uważając jego dokonania za jedno z największych w paleontologii światowej. Dokonania te miały duży wpływ na uformowanie zespołu badawczego Romana Kozłowskiego, który powstał w 1953 r. dzięki połączeniu wysiłków Katedry Paleontologii UW i Zakładu Paleozoologii (później Paleobiologii) PAN.

Tak w skrócie przedstawia się, zarysowana przez prof. Osmólską droga naukowa Romana Kozłowskiego. Prof. Urbanek przedstawił analityczny obraz warsztatu swego Mistrza oraz poszczególne etapy dochodzenia przez wybitnego paleozoologa do ustalenia organizacji i pochodzenia graptolitów. Podkreślił jego umiejętność w wypracowywaniu metod chemicznych preparowania szkieletów chitynowych z krzemieni oraz niezwykle żmudne analizy mikroskopowe nad ustaleniem anatomii tej grupy zwierzęcej. Podobnie prof. Biernat zwróciła uwagę na sposoby dochodzenia do ustalenia właściwej budowy ramienionogów z zastosowaniem metod chemicznych preparowania skamieniałości oraz seryjnych płytek cienkich do odtworzenia właściwej funkcji poszczególnych elementów szkieletu zwierzęcego. Dzięki ogromnej wiedzy zoologicznej, cierpliwości i niezwyklej wprost staranności Roman Kozłowski, w okresie międzywojennym praktycznie samotnik naukowy, mógł w krótkim czasie przedstawić dwa dzieła (o ramienionogach i graptolitach) zaliczane dziś do klasyki światowej. Mimo to, jak to podkreślił prof. Urbanek, za życia Ro-

mana Kozłowskiego po zastosowaniu do badań transmisyjnego mikroskopu elektronowego dostrzeżono zasadnicze różnice w budowie szkieletu na poziomie struktury submikroskopowej między fusellarnymi komponentami perydermy pióroskrzelnych a graptolitami. Problem przynależności systematycznej jest zatem nadal otwarty.

Trzecia dziedzina osiągnięć Romana Kozłowskiego to niekwestionowana szkoła paleozoologiczna. Jej fenomen polega na tym, że istnieje ona do dziś, dzięki umiejętności kierownictwu następców Profesora w Katedrze Paleontologii UW i w Zakładzie Paleontologii PAN (Z. Kielan-Jaworowska, H. Osmólska i A. Urbanek). O powstaniu szkoły zdecydował w dużym stopniu autorytet naukowy i moralny Profesora Kozłowskiego oraz jego umiejętność podciągania nawet przeciętnych uczniów i współpracowników do poziomu niezbędnego w zespole. Tego typu szkół praktycznie nie było w geologii w Polsce. (pomijając szkołę geologów naftowych K. Bohdanowicza w Rosji). Do jej konsolidacji przyczyniły się pewne okoliczności: powiązanie paleontologii z Wydziałem II — Nauk Biologicznych PAN oraz jednoczesne funkcjonowanie (unia personalna i lokalowa) tych placówek w gmachu Wydziału Geologii UW. Na Uniwersytecie Profesor bowiem kształcił przyszłych specjalistów, a w Zakładzie Paleozoologii PAN zatrudniał najzdolniejszych. Tym samym mógł skupić wokół siebie większy zespół, a z czasem także objąć opiekę nad paleontologami zatrudnionymi w Muzeum Ziemi PAN, Instytucie Geologicznym w Warszawie oraz innych placówkach w kraju. Z. Wójcik przedstawiając obraz tego zespołu nie omieszczał podkreślić, że publikowane sugestie o polskiej szkole paleontologicznej Romana Kozłowskiego nie są ściśle. Twórca nie miał takich aspiracji. Świadomie dążył do stworzenia zespołu, z którym był niemal codziennie w roboczych kontaktach. Dążył tylko do tego by zespół ten pracował nad wszystkimi grupami zwierząt kopalnych i nie ograniczał się do materiału pochodzącego z terenu Polski.

Zabiegi Profesora o wyjście poza granice kraju uwypukliła w swoim wspomnieniu prof. Z. Kielan-Jaworowska podkreślając starania prowadzone wspólnie nad rozpoczęciem badań złóż kopalnych szczątków gadów w Mongolii. Obraz wymagającego nauczyciela akademickiego przedstawił dr Głazek, przypominając zarazem swe zaskoczenie, gdy podczas pogrzebu dowiedział się iż Roman Kozłowski jest autorem tylko 37 publikacji. Zdaje się to świadczyć, że wielkość uczonego nie zależy od ilości zapisanego papieru. Sylwetkę profesora jako nauczyciela i badacza dokumentowała wystawa także z pamiątkami z lat pracy w Boliwii.

Sesja poświęcona Romanowi Kozłowskiemu zaprezentowała dokonania oraz warsztat badawczy wybitnego paleontologa. Nie wszystkie jego osiągnięcia przetrwały próbę czasu. Wszystkie jednak uitorowały pracę następców. To, że właśnie najwierniejszy z wiernych uczniów Kozłowskiego — A. Urbanek — zakwestionował część z jego teoretycznych rozważań ma w pewnym stopniu charakter symbolu: tak właśnie powinny pracować nowoczesne zespoły badawcze. Model zastosowany przez W. Maziarskiego przez „oczyszczenie pola” po odrzuceniu ustaleń poprzedników, nie jest właściwą drogą postępu wiedzy.

Drużyna z sesji ogólnopolskich została zorganizowana w dniu 17 III 1989 r. przez Komitet Badań Czwartorzędu PAN oraz Wydział Geologii UW (znów z bardzo piękną wystawą mgr A. Pelca). Nosiła ona tytuł *Profesor Stefan Zbigniew Różycki twórca warszawskiej szkoły badań czwartorzędu*. Sesję prowadził prof. L. Starkel, przewodniczący Komitetu, który nawiązując do zgonu geologa w dniu 16 IX 1988 r. oraz uroczystego złożenia kwiatów na grobie badacza czwartorzędu, przedstawił zasadnicze dane o swym poprzedniku. Następnie w dłuższym wystąpieniu dziekan Wydziału Geologii UW prof. P. Roniewicz omówił zasługi Profesora Różyckiego dla rozwoju geologii w Uniwersytecie Warszawskim. Zasługi te Rada Wydziału w dniu 17 III 1989 r. postanowiła uczcić nadając jednej z sal wykłado-

wych imię Stefana Zbigniewa Różyckiego. Później, zgodnie z programem, uczniowie i współpracownicy wybitnego geologa przedstawili następujące referaty: prof. L. Lindner — *Życie i działalność Profesora*, doc. M. D. Baraniecka — *Paleogeografia i kartografia czwartorzędu w działalności Profesora*, dr T. Wysoczański-Minkowicz — *Profesor jako twórca kimatostratygrafii czwartorzędu*, doc. T. Madeyska — *Profesor jako założyciel i pierwszy przewodniczący Komitetu Badań Czwartorzędu PAN*. Ponadto wspomnieniami swymi z zebranymi podzielili się: prof. J. Poborski (AGH), prof. W. C. Kowalski (UW), prof. J. Znosko (PIG), prof. K. Birkenmajer (PAN), prof. S. Koszarski (PAN, UAM) i prof. Maruszczak (UMCS). Teoretycznie więc zachowano układ podobny, jak na sesji poświęconej Romanowi Kozłowskiemu: omówienie najważniejszych dokonań twórczych z organizacyjnych oraz prezentacja wspomnień. Praktycznie było inaczej, gdyż referaty pierwszej części sesji były także wspomnieniami, tyle że eksponującymi dokonania twórcze Profesora Różyckiego.

W dorobku naukowym S. Z. Różyckiego są publikacje paleontologiczne, jak choćby wydana w 1948 r. rozprawa *Uwagi o Rhynchoneliidach jury górnej Pasma Krakowsko-Częstochowskiego*. Są także studia geologiczne zaliczane do klasyki, a w tym monografia z 1953 r. *Górny dogger i dolny malm Jury Krakowsko-Częstochowskiej*. Pracujący w Warszawie uczony dość wcześnie zainteresował się geologią czwartorzędu i katedrę tego przedmiotu objął w 1952 r. w nowo powstałym Wydziale Geologii UW. Prowadził ją do 1976 r., tzn. do przejścia na emeryturę. W latach 1956—1981 kierował także Pracownią Geologii Czwartorzędu Zakładu Nauk Geologicznych PAN, jednocześnie w latach 1964—1981 przewodniczył Komitetowi Badań Czwartorzędu PAN. Podobnie jak Kozłowski miał więc warunki do utworzenia szkoły naukowej, a wychowankowie organizując sesję poświęconą dokonaniom Mistrza dali dowód jej istnieniu. Słowo „szkoła” umieszczono w tytule sesji. Wspomnił o niej — zresztą marginalnie — prof. L. Lindner w swoim referacie. Profesor Stefan Zbigniew Różycki niewątpliwie wywarł ogromny wpływ na rozwój badań nad czwartorzędem, ale nie dokonał tego jako nauczyciel akademicki. Uruchamiał wyobraźnię swych uczniów i współpracowników pięknie konstruowanymi koncepcjami naukowymi, a zwłaszcza monografią *Plejstocen Polski środkowej na tle przeszłości w górnym trzeciorzędzie* (dwa wydania w 1967 i 1972 r.). Przedstawione w dziele tym zasady kimatostratygrafii inspirowały do badań innych. W pewnym stopniu można mówić o szkole Profesora Różyckiego. Osobowość twórcy, stroniącego od systematycznej pracy z zespołem, zdecydowała iż był to organ nieporównywalny ze szkołą Romana Kozłowskiego.

Co więc stanowiło o istocie dokonań naukowych Stefana Zbigniewa Różyckiego? Z przedstawionych przez referentów wypowiedzi wynika, że były to gruntowne badania na wybranych profilach czwartorzędowych (np. w brzegu Wisły pod Mochtami) oraz dokładna analiza odwierconych bądź odsłoniętych w wykopach osadów czwartorzędowych, dokumentowanych florą. Rzecz przy tym interesująca, że Profesor mniej interesował się składem gatunkowym stwierdzonych szczątków flory czwartorzędowej co warunkami w jakich żyła ówczesna roślinność, a w tym klimatem. Analiza zmian klimatycznych w czasie doprowadziła go do skonstruowania tablicy stratygraficznej czwartorzędu, a to do odtworzenia paleogeografii tego okresu oraz opracowania jej obrazu kartograficznego. Dokonania te zostały w szczególności zakwestionowane przez następców i w tym należy także upatrywać inspirowane znaczenie pracy wybitnego badacza.

Wspomnienia współpracowników Profesora Różyckiego uwypukliły jego cechy jako badacza wielkiego formatu, żołnierza podziemia, ale przede wszystkim twórcy, który za życia nie miał szczęścia do publikacji obcojęzycznych. Wymienione monografie o górnym doggerze i dolnym malmie Jury Krakowsko-Częstochow-

skiej, *Plejstocenie Polski środkowej*, czy ważne studium z 1959 r. *Budowa geologiczna Ziemi Torella (Spitsbergen)* oraz wydana w 1987 r. rozprawa o genezie lessów ukazały się tylko w polskich wersjach językowych. Nic więc dziwnego, że na sesji padały postulaty (L. Lindner, H. Maruszczak) by opracowania te wydrukować po angielsku. Sugerowano konieczność publikacji rozprawy Różyckiego pt. *200 lat geologii w Warszawie*.

Przedstawione wyżej dane o treści dwóch sesji nie upoważniają do wyciągania daleko idących wniosków. Roman Kozłowski i Stefan Zbigniew Różycki, podobnie jak wymienieni poprzednio: Jan Samsonowicz, Józef Zwierzycki czy Edward Rühle, to twórcy dużego formatu. Osobowość każdego z nich kształtowała się jednak w innych warunkach. Niektórzy uważają, że ewolucja jest wynikiem przypadku i wykorzystywanie istniejących możliwości. Ewolucja postawy twórców tak samo podlegała kształtowaniu się pod wpływem różnych okoliczności przypadkowych, ale i świadomie wykorzystanych możliwości. Słuchacze dwóch ostatnich sesji z pewnością stwierdzili jedno: Roman Kozłowski i Stefan Zbigniew Różycki po 1952 r. mieli niewątpliwie podobne możliwości rozwoju zespołów badawczych. Profesor Kozłowski — jak się zdaje — możliwości te wykorzystał lepiej. Stefan Zbigniew Różycki działał w okresie ogromnego zainteresowania poznawczymi i praktycznymi aspektami osadów czwartorzędowych. Przez swe prace przyczynił się do nadania impulsu do pracy geologów i geografów w Polsce. Dwaj nauczyciele niewątpliwie więc przyczynili się do świetności uczelni, w której pracowali.

Inne z organizowanych sesji 1989 r. będą miały odmienną specyfikę. Organizatorzy sesji poświęconej Janowi Czarnockiemu, Tow. Przyjaciół Górnictwa, Hutnictwa i Przemysłu Staropolskiego w Kielcach, zamierzają uwypuklić rolę uczonego w poznaniu regionu świętokrzyskiego oraz rozwoju jego bazy surowcowej i racjonalnej ochrony osobliwości przyrody. I tu również będzie miejsce dla wspomnień, które przedstawi córka wybitnego geologa — doc. Katarzyna Pawłowska.

Sesje poświęcone Krzysztofowi Klukowi oraz Tytusowi Chałubińskiemu w zamierzeniu organizatorów (Zakład Historii Nauk Przyrodniczych IHNOiT PAN i Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka, Polskie Towarzystwo Mineralogiczne, Polskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk o Ziemi i Muzeum Tatrzańskie im. T. Chałubińskiego) ukazą dorobek twórców na tle głównych trendów naukowych epok, w których pracowali.

Przedstawione wyżej dane zdają się świadczyć, że polskie środowisko geologiczne wykazuje duże zainteresowanie osiągnięciami poprzedników. W przeważającej mierze nie znajduje ono jednak dokumentacji drukowanej, choć niekiedy bloki referatów biograficznych umieszczane są w „Przeglądzie Geologicznym”. Nie rejestruje się na ogół wspomnień, co jest stratą niepowetowaną. Próby nagrywania wypowiedzi prelegentów na sesjach napotykały na bariery techniczne nie do przewyciężenia. Nie mają także dokumentacji drukowanej piękne wystawy organizowane przez mgr A. Pelca w Muzeum Wydziału Geologii UW, choć dziekan Wydziału prof. P. Roniewicz zapewnił, że znajdzie środki na wydawanie katalogów.

Zbigniew J. Wójcik
(Warszawa)

SPRAWOZDANIA ZE ZJAZDU STULECIE PALEOBOTANIKI W POLSCE, KRAKÓW 22—23 WRZESIEŃ 1988

22 i 23 września 1988 roku odbył się w Krakowie zjazd przypominający początki i historię paleobotaniki w Polsce. 100 lat temu w 1888 roku ukazała się